

Zamach na Roberta Fico i na Władimira Putina

24 maja 2024

15/16.05.2024

Zamach na Roberta Fico. Obstawa zawiodła zupełnie, zamachowiec zdołał oddać 4 strzały, w dodatku z najbliższej odległości. W czasie zamachu na Reagana padły tylko 2 strzały. Podobnie w przypadku Jana Pawła II, choć w pobliżu Agcy nie było żadnych ochroniarzy.



Dla globalistów Fico stanowił ryzyko, zwłaszcza obecnie, gdy trwają przygotowania do wojny z Rosją na pełną skalę. Ostrzegał przed niebezpieczeństwem III wojny światowej; w dodatku Słowacja graniczy z Ukrainą. Także sąsiadujące ze Słowacją Węgry w tej wojnie udziału nie wezmą. W dodatku stronnik Fico – Peter Pellegrini – wygrał wybory prezydenckie.

A przy tym Fico otwarcie mówił o sprawach, o których ideologiczna poprawność każe milczeć: korupcja na Ukrainie, straty słowackiego rolnictwa z powodu niekontrolowanego ukraińskiego eksportu do krajów UE, konsekwencje masowego napływu imigrantów z krajów muzułmańskich do Europy. Media zrobiły z niego „prawicowca” (w rzeczywistości jest socjaldemokratą; najważniejsze jednak, że reprezentuje tak rzadką dzisiaj orientację zdroworozsądkową). Zuzanę Čaputową otwarcie nazwał „amerykańską agentką” – i na pewno nie było to komplementem. W Polsce agenci wywiadu amerykańskiego to bohaterowie narodowi i obiekty niemal religijnego kultu. Najbardziej legendarnemu wśród nich – Zdzisławowi Jeziorańskiemu, czyli „Janowi Nowakowi”, nie zaszkodziła nawet kolaboracja z administracją okupanta w latach II wojny

światowej, na niezbyt chlubnym stanowisku starszego komisarza w zarządzie „mienia pożydowskiego”. W Centralnej Agencji Wywiadowczej doszedł do rangi pułkownika – mówił mi o tym Bohdan Korab-Osadczyk – a mam podstawy wierzyć, że był w tej sprawie dobrze zorientowany. Jeden z prokuratorów IPN-u podjął nawet postępowanie w celu zbadania charakter działalności Nowaka-Jeziorańskiego w latach okupacji w Warszawie; długo ono jednak nie trwało...

Gdy Imperium Dobra zamierzało rozlokować bazy wojskowe na terytorium Słowacji, nasi południowi sąsiedzi podziękowali, uzasadniając odmowę tym, że obecność obcych wojsk na własnym terytorium świadczy o braku suwerenności. W Polsce elity polityczne, przy pełnym poparciu opinii publicznej, optują unisono za zwiększeniem liczby wojsk amerykańskich w Polsce w celu... obrony suwerenności. Warto się zastanowić, o czym to świadczy.

Vladimir Volkoff – znawca „działań aktywnych” (był doktorem filozofii, a także solidnie przygotowanym oficerem wywiadu francuskiego) – opisał w powieści „Le Retournement” mechanizm organizowania przez tajne służby zamachu na niewygodnych polityków. Ważna jest odpowiednia motywacja zamachowca, jego przeświadczenie o słuszności planowanej akcji – o to musi zadbać oficer prowadzący. Dobrze, jeśli agent cierpi przy tym na zaburzenia psychiczne, bowiem ta okoliczność zwalnia z reguły sąd od obowiązku dociekliwego badania sprawy i jej możliwego tła. Techniczne aspekty zamachu, takie jak wybór miejsca i czasu, leżą w gestii tajnych służb.

16.05.2024

Jak poinformowała „Wirtualna Polska”, Piotr Niemczyk mówił w Studiu PAP, że inspiracja do zamachu na Fico wyszła zapewne z Rosji (to do mego zbioru „Putin jest dobry na wszystko”). Skoro – jak przekonują media masowej manipulacji i eksperci – Rosjanie strzelają sami do siebie i wysadzają w powietrze

wybudowane przez siebie gazociągi – to dlaczego nie mieliby strzelać do szefa rządu, który konsekwentnie sprzeciwia się eskalacji wojny NATO z Federacją Rosyjską? „Gdy rozum śpi – rodzą się demony” – tak Goya zatytułował swą najbardziej znaną akwafortę z cyklu Los Caprichos. Polityczny rozsądek w Polsce jest w stanie trwałej hibernacji, zaś taki stan rodzi całe zastępy demonów a przede wszystkim piramidy absurdu.

Niemczyk był swego czasu – jako aktywista ruchu „Wolność i Pokój” (niechętnego polityce amerykańskiej w czasie 1. kadencji Ronalda Reagana) – specjalistą od pokoju. Teraz jest specjalistą od wojny, na której zależy polskiej classe politique. Dziś przeciwnicy wojny to ekstremiści, ma się rozumieć prawicowi. Pomiedzy pacyfizmem a militaryzmem Piotr Niemczyk był również specjalistą od bezpieczeństwa i pełnił odpowiedzialne funkcje w UOP-ie. Jednym słowem – autorytet i to wszechstronny.

17/18.05.2024

Kolejny autorytet wystąpił z twierdzeniem, że za zamachem na Roberta Fico stoją „służby rosyjskie”, czyli – nazwijmy rzecz po imieniu – Putin. Tym autorytetem jest generał Andrzej Pawlikowski – specjalista od spraw bezpieczeństwa. Generał, w dodatku profesor, była szef Biura Ochrony Rządu, doradca prezydenta Dudy – ktoś taki mylić się nie może. MMM, prezentując tego rodzaju autorytety, tworzą wirtualny świat, który ogłupiana publiczność uznaje za rzeczywistość.

W tym samym wystąpieniu generał ocenił zachowanie ochroniarzy Roberta Fico jako bardzo profesjonalne. Tymczasem zdjęcia zamachu pokazują coś dokładnie odwrotnego: zamachowiec bez przeszkód strzela kilkakrotnie z bliskiej odległości, co ułatwiają mu barierki, oddzielające go od premiera i... obstawy tego ostatniego. „Goryl”, którego obowiązkiem było zasłonięcie osoby chronionej własnym ciałem, chyba się wystraszył. Żaden z agentów bezpieczeństwa nie zdążył nawet sięgnąć do własnej

bronii. Kierowca opancerzonego samochodu wysiadł z pojazdu (może z ciekawości?), wokół którego ochroniarze biegali bez widocznego celu itd.

Przypomniało mi się wydarzenie z lat chyba jeszcze 1990. Otóż gdzieś w Polsce z cyrku uciekł tygrys. Do akcji ruszyły organy bezpieczeństwa, zaś dla zapewnienia wolności informacji marszrucie tygrysa towarzyszył cały zastęp fotoreporterów. Dowodzący eksperci wydali rozkaz zastrzelenia drapieżnika. Strzelec spudłował, trafił jednak śmiertelnie fotoreportera, znajdującego się na linii strzału. Wypowiedzi generała Pawlikowskiego dowodzą, że przez 30 lat kompetencje specjalistów od spraw bezpieczeństwa pozostają na tym samym poziomie.

W tym okresie miała również miejsce katastrofie samolotu TU-154 pod Smoleńskiem, w której zginęło 96 osób, m.in. szef sztabu generalnego i dowódcy wszystkich rodzajów polskich sił zbrojnych. Oczywiście najważniejszą postacią w makabrycznej hierarchii ofiar był Prezydent RP. Pokażna część opinii publicznej w Polsce jest przekonana, że Lecha Kaczyńskiego zamordował Putin. Nie można co prawda odpowiedzieć na pytanie o motyw zbrodniarza, ale jeśli „rozum śpi” – to racjonalne poszukiwanie motywów jest zbędne. W moim przekonaniu istotne pytanie (a nie wiem, czy ono w ogóle się pojawiło) brzmi: Kto był odpowiedzialny za wysłanie do Smoleńska prezydenta państwa i kompletu najwyższych dowódców sił zbrojnych na pokładzie samolotu, który nie należał do bezpiecznych? Nawet jeśli nie wszystkie wypadki TU-154 (zwłaszcza te na liniach wewnętrznych w latach sowieckich) są znane, ten model tupolewa był w czołówce statystyk katastrof lotniczych.

Katastrof będzie więcej, nie tylko lotniczych. Odważny Andy Duda już zapowiedział zgodę za rozmieszczenie na terytorium Polski broni atomowej. Prezydent państwa nie wie, że główną przyczyną wojny, rozpoczętej 24 lutego 2022 roku, była perspektywa dyslokacji na terytorium Ukrainy, po jej włączeniu do NATO, amerykańskiej broni rakietowej, zdolnej do

przenoszenia głowic nuklearnych. Umożliwiłoby to przeprowadzenie w ciągu kilku minut ataku atomowego na Moskwę czy Petersburg, przy czym Rosja nie ma możliwości analogicznej reakcji (taka sytuacja uzasadnia dokonanie zgodnego z prawem międzynarodowym ataku prewencyjnego; Wowa Putin zdecydował się jednak na propagandową formułę „specjalnej operacji wojskowej”). Polski prezydent nie wie, ponieważ doradcy nic mu nie powiedzieli; zapewne oni też nie wiedzą. Andy Duda jest typowym polskim mężem stanu, bowiem ignorancja jest nie od dziś podstawą polskiej polityki, prowadzącej do katastrof narodowych. Aliści z uwagi na zajmowane stanowisko Duda może swoimi decyzjami spowodować nieobliczalne konsekwencje.

19/20.05.2024

Odnotować wypada – choćby ex – post – ważne „wydarzenie artystyczne” w Monachium. Otóż wystąpiła tu legendarna rosyjska grupa Pussy Riot, laureatka wielu prestiżowych nagród, zwłaszcza w Niemczech. Uhonorowała ją też Fundacja Vaclava Havla, co również dziwić nie powinno. Performance miał miejsce w Pinakothek der Moderne (powstała w 2002 roku, uzupełniając XIX-wieczne Alte i Neue Pinakothek).

Publiczność waliła do pinakoteki nowoczesności drzwiami i oknami. Ponieważ budynek jest w remoncie, do wnętrza dostało się jednak tylko niewiele ponad 500 osób. Szczęśliwcy wyczekiwali w napięciu na performance... I wreszcie – jest! Dzieło sztuki wykonała sama Maria Aljochina: położywszy na podłodze oprawione w ramy „urzędowe” zdjęcie rosyjskiego prezydenta i rozkraczywszy się nad obrazem – oddała nań mocz, czyli dokonała symbolicznego zamachu na Putina, obszczywając jego wizerunek. Owacjom i okrzykom zachwytu nie było końca... O wszystkim doniósł „Tageszeitung” w rubryce „Kultura”, pisząc o „ataku na Putina”.

Moczem, a także krwią, padliną i zwierzęcymi wnętrznościami posługiwali się w swych występach „Wiener Aktionisten” już w

latach 1960. (najbardziej znani „akcjonisci” to Günter Brus, Otto Muehl i Hermann Nitsch). Aljochina i towarzyszki nie są zatem oryginalne, ale są „politycznie zaangażowane”. W akcjach Wiedeńczyków doszukiwano się co prawda politycznego przekazu: protest przeciwko burżuazyjnej moralności itp. Nitsch mówił natomiast otwarcie, że im większy skandal, tym większy dochód; ale w końcu jedno nie wyklucza drugiego. Pussy Riot oferuje swe występy bezpłatnie, ich polityczny przekaz nie wymaga egzegezy a przede wszystkim jest superpoprawny ideologicznie.

Ideologicznie poprawny był też zamach na szefa słowackiego rządu. Nie można zrównywać strugi perlistego moczu, która spłynęła po wizerunku Wowy Putina, z ładunkami, które ugodziły Roberta Fico. Można natomiast dopatrzeć się analogii w motywacji sprawców obu ataków. W czasach, kiedy słuszny jest tylko jeden pogląd polityczny, szermierze tolerancji, chcąc zapewnić jego tryumfalny pochód, usuwają przeszkody i sięgają przy tym do skrajności, które mogą manifestować się w różnej formie. Notabene zamachowiec z Handlovej to również artysta, ma się rozumieć postępowy.

Patrząc na sprawę z pewną dozą przekory, można dojść do wniosku, że Władimir Władimirowicz Putin stał się inspiracją nowoczesnej, (post)modernistycznej sztuki. A ma już przecież spore zasługi jako promotor kultury ukraińskiej. Od marca 2022 roku w Reichu (a zapewne również w innych krajach UE) trwa niekończący się festiwal imprez, wykładów, seminariów, wystaw poświęconych Ukrainie: nie tylko ukraińska historia i literatura, lecz również ukraińska filozofia, ukraiński balet, ukraiński film, ukraiński jazz, rock, folk... Czy to na festiwalach filmowych, czy konkursach muzyki chóralnej, przedstawiciele Ukrainy mają a priori zapewnione nagrody.

A może – aby nie pozostać w tyle za Berlinem, przewodnią siłą Unii Europejskiej – zorganizować performance Pussy Riot w Polsce? Najbardziej godnym patronem takiej imprezy wydaje mi się Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej.

Autorstwo: Tomasz Mianowicz z Monachium

Źródło: WolneMedia.net